

Polexit? Unia z Białorusią!

5 grudnia 2020

Coraz częściej pojawia się w przestrzeni medialnej dziwne słowo „Polexit”, które oznacza ni mniej ni więcej jak opuszczenie struktur Unii Europejskiej.

Coraz bardziej zaczyna to przemawiać do Polaków bo coraz bardziej widoczne jest jak po macoszemu traktuje nas „stara Unia” z Niemcami na czele. Jawna dyskryminacja jest na polu ekonomicznym a ostatnio politycznym. Jakieś wydumane kryterium „praworządności” ma warunkować rozdział unijnych pieniędzy.

Polska zaczęła być dojona od wczesnych lat 1990., gdy podpisała układ stowarzyszeniowy, który Polsce nie dawał nic (oprócz obietnicy przyjęcia) za to umożliwił Zachodowi eksploatację ekonomiczną. Przejmowano za przysłowiową czapkę śliwek całe gałęzie przemysłu, które najczęściej były likwidowane bo po co Polsce cukrownie skoro są w Bawarii? Oczywiście nie byłoby to możliwe bez kompradorskich „elit”, które za odpowiednie „prowizje” rozdawały wszystko co Polacy zdołali zbudować w zrujnowanym wojną kraju. Oczywiście większość „szczerych patriotów” uważa, że cały okres PRL to był syf i sowiecka okupacja ale mieli jednak co upłynniać...

Nie możemy mieć żadnych złudzeń co do Unii opanowanej przez trockistów od Spinelliiego. Unia, ponoć zbudowana na chrześcijańskich fundamentach eksportuje do Polski głównie LGBT i inne zбочzenia. Nie sądzę, żeby to było marzeniem Polaków.

Polexit, tylko co dalej?

Idea tzw. Międzymorza jest tak głupia i nierealna, że szkoda nawet się nad nią rozwodzić. Zresztą to nie jest polski pomysł. Komuś jednak na tym zależy bo postanowiono osiodłać Białoruś, bez której taki projekt nie ma sensu. Wychodzi

jednak na to, że określone siły muszą obejść się smakiem.

My Unii nie zmienimy, za to Unia może nas zniszczyć.

A może jednak Białoruś?

Już w przeszłości przerabialiśmy, z sukcesem, taki mariaż. Białoruś to tak naprawdę stare, dobre Wielkie Księstwo Litewskie. Nikt poważny nie bierze chyba na serio tych, którzy teraz każą nazywać się „Litwinami”.

W polityce należy kalkulować na chłodno, ale trzeba mieć także wizję i marzenia.

Sojusz/Unia z Białorusią, ze wspólnym państwem federacyjnym w możliwie najbliższej perspektywie byłby świetnym interesem dla Polski. Nowy twór miałby ok. 50 mln mieszkańców i ponad 0,5 mln km² powierzchni. Nie w kij dmuchał! Ludność Białorusi jest nam najbliższa etnicznie i kulturowo. To ludzie przyjaźni i pracowici. Taki sojusz dawałby Polsce szansę na rozwój rolnictwa i odbudowę zapóźnionego i rozszabrowanego przemysłu. Droga na wschodnie rynki stałaby otworem. I to Europa by za nami biegała a nie my za Europą.

Już widzę kpiny ew. komentatorów ale śmiech to zdrowie ludeczkowie, jak mawiał Longinus Podbipięta, obywatel Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

No i jeszcze jedna rzecz. Łukaszenka na Prezydenta! Facet ma jaja.

Źródło: Niepodległy.pl